

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lin.) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lin.) lub jego miejsce 10 gr.

ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY ; SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Floriańska 1, Telefon 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Sroda, dnia 20-go października 1937 r.

Inkaso Powiat. Opłaty Drogowej za rok 1937/38.

Celem ułatwienia płatnikom zapłaty tów inkaso teje opłaty według następnego planu:
II raty powiatowej opłaty drogowej za rok 1937/38 organizuje Wydział Powiatowy

Data inkasa	Gdzie odbywa się inkaso	wpłacać mogą płatnicy z gromad i miast
25. X. 37	Sulmierzyce Zarząd Miejski	Miasto Sulmierzyce
26. X. 37	Pogorzela Zarząd Gminny	Miasto Pogorzela, Gromady Głuchów, Bielawy Pog. i Pogorzela dom.
27. X. 37	Dobrzyca Zarząd Gminny	Gromady: Borzęciec, Cegielnia, Galew, Polskie Olędry, Sapieżyn, Wałków i Sońniczka.
28. X. 37	Sulmierzyce Zarząd Miejski	Miasto Sulmierzyce i Gromada Chwaliszew.
29. X. 37	Pogorzela Zarząd Gminny	Gromady: Elżbietków, Gumienice, Paradów, Ochła, Kromolice, Wziachów, Małgów, Bułaków, Łukaszew i Kaczagórka.
30. X. 37	Dobrzyca Zarząd Gminny	Gromady: Izbiczno, Dobrzyca, Lutynia, Sońnica, Strzyżew i Trzebin.
2. XI. 37	Koźmin Zarząd Miejski	Miasto Koźmin.
8. XI. 37	Koźmin Zarząd Gminny	Gromady: Wielowieś, Unisław, Gościejew, S. śnia, Mokronos, Borzęciec, Pogorzałki, Wyrebin, Góreczki i Obra Stara.
4. XI. 37	Ligota Zarząd Gminny	Gromady: Bagał, Głogowa, Koźminiec, Trzebowa i Teresiny.
5. XI. 37	Ligota Zarząd Gminny	Gromady: Ligota, Koryta i Korytnica.
6. XI. 37	Zduny Zarząd Gminny	Miasto Zduny i Gromady: Perzyce i Konarzew.
8. XI. 37	Koźmin Zarząd Gminny	Gromady: Skąłów, Kaniew, Wrotków, Gałązki, Orla, Dębogóra, Obra Nowa, Staniew, Walerianów, Czarnysad i Lipówiec.
9. XI. 37	Kobylin Zarząd Gminny	Miasto Kobylin, Gromady: Wyganów, Rębichów, Długoleka, Rzemiechów, Starkówiec, St. Kybylin i Fijałów.
10. XI. 37	Rozdrażew Zarząd Gminny	Gromady: Rozdrażew, Rozdrażewko, Trzemeszno i Grebów.
11. XI. 37	Rozdrażew Zarząd Gminny	Gromady: Budy, Chwałki, Dąbrowa Krot., Henryków, Maciejew, Nowawieś, Dziełice i Wolenice.
12. XI. 37	Kobylin Zarząd Gminny	Gromady: Górka, Zalesie Małe, Zalesie Wielkie, Kuklinów, Łagiewniki, Rojew, Romanów, Starygród, Targoszyce i Sroki.
13. XI. 37	Zduny Zarząd Gminny	Gromady: Baszków, Bestwin, Ruda, Siejew i Chachalnia.

Płatnicy, którzy w wyznaczonych terminach nie skorzystają z tej okazji wzgl. nie wpłacą opłaty drogowej w tym czasie w Powiatowej Kasie Komunalnej w Krotoszynie, zmuszeni będą płacić ustawowe odsetki za zwłokę.

PRZY PŁACENIU OPŁATY DROGOWEJ WINNI PŁATNICY PRZEDKŁADAĆ INKASENTOWI NAKAZY PŁATNICZE ORAZ KWITY NA ZAPŁACO-

NA I RATE.

PP. Burmistrzowie, Wójtowie i Sołtyśi ogłoszą powyższe w sposób zwykły praktykowany.

Krotoszyn, dnia 15 października 1937 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) WILIMOWSKI:

Starosta powiatowy.

Nr. Pod.3-101/37.

Dział nieurzędowy.

U TRUMNY WIELKIEGO HETMANA...

W Czarńcu, koło Włoszowej, u grobu hetmana Stefana Czarnieckiego złożyła hołd wyzwolona z niewoli Polska. Oto czyli trumnę, zawierającą doczesne szczątki Hetmana, poezy sztandarowe, pojawili się przedstawiciele tych związków, które wywalczyły nam niepodległość, a Wódz Naczelny, Marszałek Smigły-Rydz, oddał część pamięci jednej z najpiękniejszych postaci przedrozbiorowej Polski rycerzowi bez skazy i smazy, chluby rycerstwa polskiego XVII stulecia.

Znamy przecież wazysej życiorys tego bohatera. Znamy go z każdego podręcznika historii polskiej; znamy z „Trylogii” Sienkiewicza; znamy z szeregu opowieści, które opisują dramatyczne dzieje panowania Wazów; znamy z legendy, opromieniającej zwycięzcę spod Smoleńska, wodza w zmaganiach wojennych z Turkami i Tatarami, z nawałą szwedzką, z Moskwą i Branderburgią; znamy z wspólniejszej tradycji, głoszącej, że przez 40 przeszło lat nie schodził z kulbaki; znamy z manifestu do ludu, zwalniającego od pańszczyzny każdego „glebae adscriptus”, który z bronią w ręku siedł w bój o Rzeczpospolitą...

Więc nie o życiorysie hetmana Czarnieckiego nam dziś pisać, nie o jego osobistych zasługach i czynach, jako że każdy, w kim bije serce polskie, życie to i czyn znać winien. A jeśli nie zna, poznać musi.

Raczej przenieśmy się mocą wyobraźni w te czasy, w których żył Czarniecki, w ten okres w dziejach naszych, w których walczył, w owo stulecie wielkich wojen, jakie Polska staczała, w ten pełen dramatycznych perypetiów okres 17-go stulecia, okres od Kircholmu po Wiedeń, okres Wielkich Hetmanów, po którym bezpośrednio następuje era Sasów, stulecie tragiczne, wiek 18-ty, okres rozprężenia i — upadku...

Jakże to! — snują się w naszych głowach posępne myśli. Byczyzna, Kircholm, Kluszyń, Chocim. Zbaraż. Trzeiana —

Wyłudzenie zapomóg przez włóczęgów.

L. p.	Nazwisko i imię	Imiona rodziców	Wiek wzgl. data urodzenia	Przynależność gminna
1.	Bendykowa Maria	—	56 lat	gm. Domaszewo pow. Brześć n/B
2.	Balabański Józef Dymitr	Tomasz i Anna	2. X. 1898 r. w Wojutyeczach	Zamieszk. ostatnio w Uskrykach dolnych pow. Łask.
3.	Wysocki Oskar	—	14. 3. 1897 r. w Radowcach	Zamieszk. w Krośnie pow. Krośno.
4.	Powidzis Michał Kat. C.	Michał i Helena	w r. 1913 w Rydze	Mieszk. wsi Uzu-błędzie, gm. Mejszagolskiej pow. Wileńsko-Trock.
5.	Sudnikiewicz Ignacy	Karol i Felicja	w r. 1899	Zamieszkały ostatnio na terenie gm. Miekuńskiej we wsi Dziekaniszki pow. Wileńsko-Trockiego.

Należy z nimi postąpić w myśl okólnika z 24. 9. 1925 r., Orędownik Powiatowy Nr. 76.

Krotoszyn, dnia 14. października 1937 r.

Nr. Op. 11/13/37.

Starosta Powiatowy:
(—) WILIMOWSKI.

Dział nieurzędowy.

same zwycięstwa, wspaniałe wyczyny oręża polskiego. Zamojski, Żółkiewski, Chodkiewicz, Czarniecki, Koniecpolski — mężowie stanu i wodzowie na wielką skalę, plejada „Wielkich Hetmanów“. A tuż potem: tragiczny upadek, marazm w życiu publicznym, nierząd i egoizm stanowy, rozkład wewnętrzny i upakarzające ustępstwa na rzecz „obcych agentur“ — zanik rycerskiego ducha i kuczenie się siły zbrojnej, rozpanoszenie się wygodnictwa życiowego pod złowieszczym hasłem „niech na całym świecie wojna, byle nasza wieś spokojna...“

W niwecz zostało obrócone to, co wywalczyli Żółkiewscy i Czarniecy, próżne były bohaterские porywy... „Głośne w świecie zwycięstwa polskie — pisze historyk okresu Władysława IV, Artur Sławiński — kończyły się bądź ustępowaniem na rzecz zwyciężonych, bądź, nieodprowadzone do końca we właściwym czasie, wywoływały krwawy odwet i spadły płgami na zwycięską Polskę...“

Ale nie tylko brak zdolności wyzyskiwania zwycięstw już w 17 tym wieku powodował fatalne następstwa. W wiekzym jeszcze stopniu mnożyła te złe na-

stępstwa sytuacja wewnętrzna... Wodźstwo narodu, wielcy hetmani, przeźorni mężowie stanu — powiada historyk — „wyteżali siły, by wydobyć Polskę z toni niebezpieczeństw“, ale napotykali na ślepotę ogółu“ lub też na „syczący głos żmij obmowski i potwarzy“, „geniusz dał im siłę wytrwania“, ale „życie polskie niszczyło majspanialsze tej siły zdobycze“. „Rozkład wewnętrzny, oślaniany bujnością życia i temperamentów polskich, zastraszające czynił postępy“...

W tym tkwiła tragedia Polski przedrozbiorowej. Była Polska 17-go wieku wielką i zwycięską, była Polską wielkich wodzów i statystów — ale była zarazem wewnętrznie rozbita, miotana ambicjami wielmoż partyjnych, ugrzęzła w pętach sejmokracji, nie umiała się wewnętrznie skonsolidować. W życiu wewnętrznym przestały działać wole, natchnione wielkością, a genialne jednostki otaczały coraz bardziej sobkostwo i wsteczniwo.

Zmarnowano więc to, co osiągnęli Wielcy Hetmani, zmarnowano spuściznę Stefana Batorego, zmarnowano efekt zwycięstw od Kirccholu po Wiedeń — przyszły czas Bühla i czas „za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa“ i „ideologia“, że „Polska nieczadem stoi“ i w chwili, ograniczając akcje wojska i czas Repnina i Stakelberga i wreszcie — podziały...

Czyżby ten przykład z dziejów naszych nie miał po dzień dzisiejszy przekonywającej siły wymowy? Czyżby nie stanowił przykładu odstrasającego, a zarazem pouczającego?

Od chwili, w której imieniem naszej siły zbrojnej i całego polskiego społeczeństwa Wódz Naczelny złożył hołd u trumny Wielkiego Hetmana w Czarciem uprzytomnił sobie wszystkie musimy przede, bijąc z zamkniętych kart naszych dziejów, byśmy z tej prawdy wydobyli drogowskaz na naszą przyszłość.

—o—

Pomoc zimowa w oparciu o najszersze rzesze społeczeństwa.

Jesteśmy w przededniu rozpoczęcia tegorocznej kampanii pomocy zimowej. Należenie robót sezonowych maleje z każdym dniem. Zbliża się listopad, wzrośnie w nim liczba bezrobotnych, których trzeba będzie ochronić przed głodem i chłodem.

Rozporządzamy już szeregiem doświadczeń z przeszłej kampanii. Wiemy, że wydała ona bardzo poważne rezultaty. Wiemy również, że dostarczyła licznych sprawdzianów, dotyczących poszczególnych działów całej akcji.

Musimy więc z tych doświadczeń korzystać, musimy o nie właśnie oprzeć nasze obecne zamierzenia. Błędy czy niedociągnięcia usunąć na bok — zalety i pomyślne doświadczenia tym silniej podkreślić i wcielić w czyn.

A doświadczenia te mówią nam: pomoc zimowa musi się opierać w jak największym stopniu o t. zw. czynnik społeczny.

Już w zeszłorocznej organizacji całej akcji ta zasada została silnie podkreślona. Ogólnopolski komitet obywatelski reprezentował bardzo poważne siły społeczne i na nich też budowały się prace komitety lokalne. Czynniki urzędowy występował w tej akcji za pośrednictwem ministra opieki społecznej. Pozatym działały siły, wyłonione ze społeczeństwa.

Ta zasada winna być i nadal utrzyma-

na, a nawet jeszcze bardziej pogłębiona i rozszerzona. W orbitę działań muszą być wciągnięte wszystkie komórki i ośrodki naszego życia społecznego. Przewszystkim zaś wielką i obejmującą całe państwo organizacja samorządu terytorialnego. Właśnie samorząd winien w silniejszym jeszcze niż dotychczas stopniu podkreślić swój współudział i swą współpracę w akcji pomocy zimowej.

Najbliższym więc zadaniem jest upowszechnienie całej akcji.

Łączy się to ściśle z zagadnieniem ustalania takich norm świadczeń, któreby umożliwiała każdemu wzięcie w niej udziału w miarę realnych możliwości.

I pod tym względem trzeba właśnie z zeszłorocznych doświadczeń, wywnieść konkretne wnioski. Przy całkowitym utrzymaniu zasady dobrowolności i bezwzględnie unikaniu jakiegokolwiek przymusu — musimy normy świadczeń dostosować do realnych możliwości wszystkich warunków społecznych. Nie może być, aby pewne warstwy świadczyły ponad miarę, a inne mniej niż pozwalają ich zasoby materialne i dochody. Nie można więc apelować do ofiarności jednych, a przynikać ozy na sobkostwo innych.

Trzeba poddać to wszystko rewizji.

A dokonać tej rewizji może właśnie tylko współudział w akcji najszerszych

czynników społecznych. Pod ich czujną kontrolą trudno bowiem przemycić się egoizmowi czy to jednostek czy warstw i różniactwom.

Na zeszłoroczny apel społeczeństwo dotarło starczyło przeszło 31 milionów zł na pomoc zimową. Z funduszy publicznych około 6 milionów zł. A zatem brzemień ratowania głodnych w ciągu zimy wzięło na siebie przeważnie czynnik obywatelski, siły społeczne.

Szczegółowa analiza tych 31 milionów zł, które wpłynęły ze strony społeczeństwa, ma swą charakterystyczną wymowę. Oto świadczenia ze strony ludzi o stałych dochodach wyniosły około 12 i pół miliona zł, od lokali 2 miln. zł, od handlu około 5 i pół miln. zł, od przemysłu około 6 miln. zł, od rolnictwa około 3 miln. zł.

Niewątpliwie dadzą się w tym roznieśczeniu świadczeń przeprowadzić poważne i wiele korektywy. Ale pod warunkiem właśnie, by nowa akcja opierała się o jeszcze szersze podłoże powszechności, by powaga każdego lokalnego komitetu promieniować mogła i dotrzeć do wszystkich, nawet i tych, co znani są z „słomianego ognia“ i nawet do tych, co opaczają się w egoizm i stronią od ofiar na cele społeczne.

Mówimy więc o potrzebie zrzeszenia

się; słowa o konsolidacji są na ustach wszystkich. I słusznie.

Ala czyż możemy sobie wyobrazić szlachetniejszą i piękniejszą bazę konsolidacyjną niż pomoc zimowa?

Ta konsolidacja, o której tu mówimy, ma konkretne zadanie i bardzo realny cel. Ma zadanie, które jest przecież każdemu z nas najbliższe: by nie było w Polsce człowieka, trzęsącego się z zimna w nieochronionej od mrozu izbie i nie było człowieka, nie mogącego sobie dzieciom dać talerza gorącej strawy. Ma cel

przed sobą, który jest łatwo uchwytny w wymowie cyfr: zeszłej zimy kosztem 37 miln. zł. ilość objętych pomocą bezrobotnych wyraziła się w cyfrze 1.741.740 bezrobotno-miesięcy i ilość dożywianych dzieci w cyfrze 2.614.117 dziecięco-miesięcy.

W ciągu najbliższej zimy te cyfry muszą być jeszcze podwyższone.

Aby to osiągnąć, musimy przeprowadzić pracę na jeszcze bardziej powszechnych niż dotychczas podstawach.

—o—

Kompas życia.

„Trzeba, aby zasady moralności żołnierskiej stały się kompasem“.

Marszałek Smigły - Rydz do wychowanków Szkoły Podchorążych Lotnictwa.

Nowy pociąg oficerów w szeregi naszej siły zbrojnej. Odbyła się promocja na podporuczników absolwentów Szkoły Podchorążych Piechoty, Lotnictwa, Kawalerii Artylerii, Wojsk Łączności, Służby Sanitarnej, Marynarki Wojennej. Wzorem rycerskiej epoki zostali dotknięciem szablami pasowani najmłodszy nasi oficerowie w imieniu Głowy Państwa przez Wodza Naczelny, Ministra Spraw Wojskowych Inspektorów Armii.

Młode to pokolenie oficerskie wie o doznaniach, które przeżywali ci właścicieli, co ich pasowali na rycerzy Rzeczypospolitej, już tylko z tradycji, z opowiadań i wspomnień. Przyszło to nowe pokolenie na świat wtedy, gdy pod wodzą Józefa Piłsudskiego Smigły - Rydz, Kasprzycki, Głuchowski, Bortnowski, wyrąbywali mieczem granice przyszłego państwa, toczyli bój o niepodległość. Już w wolnej Polsce spędzili ci najmłodszy oficerowie lata swego dzieciństwa, już w

polskiej szkole uczono ich z polskiego elementarza, już wyłącznie z ducha polskiego wehlaniali tę wiedzę ogólną i fachową, która ich uzdolniła do podjęcia najszlachetniejszego a zarazem najtrudniejszego zawodu, do poświęcenia całego życia w służbie obrony Polski.

Stosunek społeczeństwa do zawodu żołnierskiego uległ w nowoczesnej strukturze państwowej wielkiemu przeobrażeniu. Nie tylko że służba wojskowa stała się powszechną, ale zarazem idea „naród pod bronią“, cały naród w orbie wielkich zagadnień obrony państwa, zostaje w jak najszerszym zakresie w czyn wcielona. Ustało przestarzałe już doświadczenie pojęcie odrębności kastowej stanu wojskowego. Żołnierz jest krwią z krwi, kęścia z kęści całego narodu. Oficer jest wychowawcą nie tylko zawodowej kadry, ale również i tysięcy synów chłopskich i robotniczych, czeladników rzemieślników i handlowców, młodej inteligencji — rok w rok wkraczających w mury koszar, by potem w rezerwowych szeregach tworzyć trzon i podwalinę naszego pogotowia zbrojnego,

I dlatego też rola oficera jest już zgo-

ła inna, niżli była wtedy, gdy siły zbrojne stanowiły wyodrębnioną kastę zawodową.

Dziś obywatel - oficer ma przed sobą o wiele szerszy zasięg zadań i obowiązków. Podkreślił to, mówiąc do absolwentów Szkoły Podchorążych Piechoty, minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki. „Przeszkody — powiedział — nie tylko wróg i obcy interes stawia nam na drodze. Często małość charakteru słaba wola, brak wiary osłabia meo własnych szeregów“. I wysnuł też dla najmłodszego pokolenia żołnierskiego wniosek: „Musimy być przykładem wysiłku karnego, twardego i konsekwentnego“.

„Kompas życia“ nazwał Wódz Naczelny, Marszałek Smigły - Rydz, zasady moralności żołnierskiej.

A że dziś w Polsce wszyscy jesteśmy żołnierzami w służbie idei obrony państwa — i to bez względu, na jakim postępniku pracy życie nas postawiło — ten nakaz „karnego, twardego i konsekwentnego wysiłku“ i oparcia wszelkich naszych poczynań o „zasady moralności żołnierskiej“ — wszystkich nas obowiązuje.

Naród otacza wojsko miłością i czecią. Widzi w nim rękojmię bytu i obrony państwa, opokę pokoju i bezpieczeństwa. Zasilenie szeregów naszej siły zbrojnej nowymi zastępami rycerskimi wita z głębi serca.

Badania zbytu owoców i warzyw na Śląsku.

Wobec podjęcia przez międzyzwiązkową komisję badania handlu wewnętrznego pracy na temat rynku zbytu owoców i warzyw na terenie Śląska, odbędzie się w dniu 19 października r. b. w śląskiej izbie rolniczej konferencja, na której będą ustalone i przedyskutowane założenia omawianej pracy.

ADAM NASIELSKI.

PRZYGODA AMATORA

POWIEŚĆ.

15

Możliwe, że generała przedtem boli głowa, na szczęście Zbigniew miał dobre samopoczucie. Coś w nim drgało — chęć czynu, niewiedomo jeszcze jakiego.

Podniósł z podłogi notes, który upadł na ziemię wczorajszej nocy i jeszcze raz przejrzał chaotyczną stronice. Ze swej praktyki w sądzie pamiętał, że pierwszym wymogiem śledztwa jest systematyczność posunięta aż do drobniactwa i petenderii bodej. A więc zabieramy się do Marianny. Wprawdzie jest nieco za wczesnie na wizytę w domu pani Lasockiej — ale ona nie sprzeciwi się, napewno. Zależy jej na odnalezieniu córki i pójdzie tem Zbigniewowi na rękę. Miał wrażenie, że zdobył jej zaufanie.

Zlecił swojej starszemu zanotować wszystkie telefony, jeżeliby były i wyszedł. Dorożca był nieco zdziwiony tak rannym pojawieniem się dotychczasowego śpiocha — wycelował jednak „grafa“ i uklonił się na pożegnanie panu Puchalskiemu. Jakaś służąca znosząca dywan do trzepania uśmiechnęła się do „pana Zbigniewa“ oczyma. Naturalnie nie zareagował na to, ale był zadowolony. Co tu ukrywać — był przystojny i sympatyczny choć wywierał wrażenie nieco nerwowego bo zawsze spieszył się.

O ósmej minut pięć dzwonił już do mieszkanca pani Lasockiej i zmniejsza wysłuszczył o co mu chodzi:

— Chęć pomówić z Marianną.

Pani Lasocka przywitała go z zadowoleniem i ze wzruszeniem. Widocznie czar wczorajszej rozmowy nie przysnął jeszcze. Lecz Zbigniewowi było nieco przykro — nie mówił jednak nie o swych nowozrodzonych wątpliwościach „zdolnościowych“ A może jemu się właśnie powiedzie, poco odrzucał zniechęcał się.

— Czy... czy pan już coś — wydedukował. Tak to się, zdaje się, mówi.

— Jeszcze nie, przynajmniej ze skruchą.

— Wolę taką prawdę niż uludę. Mam do pana zaufanie — rzekła tak, jakby chciała i siebie przekonać. Potem dodała: — Marianna zaraz przyjdzie. Czy mogą być obecni?

— Wolalibyśmy... nie — namyślił się Zbigniew. Paniby ją krępowała. Młode panienki robią często służące swymi powiernicami. Urszula mogła mieć sekrety przed panią, jako matką, a nie mieć ich dla Marianny. To jest naturalne. Człowiek często czuje nieprzewidywaną potrzebę zwierzenia się komuś z czegoś, a matka czasem żenuje, oniemiała właśnie dlatego, że jest matka.

— Zgadza się z panem — rzekła pani Lasocka z nutą uznania. Zbigniew wiedział, że zdobył sobie ostatniemi wyjaśnieniami jeszcze jeden gradus zaufania matki zaginionej. To dobrze.

— Zanim jednak rozmówię się z Marianną, byłbym pani wdzięczny za kilka informacji o niej samej, jako o człowieku. Długo już służy u państwa?

— Dawno. Od piętnastu lat.

— Zna więc Urszulę od dziecka. Tem lepiej. Czy Marianna jest inteligentna?

— Ma wrodzony spryt życiowy i dużo rozumu, tak zwanego: chłopskiego. Oczywiście surowiec, mało uformowany.

— Czy jest rozmowna?

— Przekona się pan — odparła pani Lasocka. Zaraz ją przyprowadzę.

W ostatniej odpowiedzi jest bezwzględnie jakieś „coś“ między wierszami. Zaraz przekonamy się. Racja.

Usiadł na krześle we wskazanym pokoju obok znanego mu od wczoraj saloniku i zapytał czy wolno palić. Zdmuchniętą zapalną świecę swoim zwyczajem do pudełka i wyglądał przez otwarte okno, wydumekując w nie dym, póki szmer w drzwiach nie skłonił go do odwrócenia się i do spojrzenia na stojącą w drzwiach Mariannę.

Czysta i miła — oto pierwsze wrażenie.

— Pan mnie przesił?

— Tak. Może Marianna usiadzie na tym krześle. Pozyoja stojąca musi być męcząca...

— O znowuż taka stara jeszcze nie jestem i swoją siłę w nogach posiadam, ale zawsze, człowiek swego starunku wymaga i nie może folgować zanadto, bo to szkodliwe jest dla zdrowia i niewygodne poniekąd, a przecież nie trzeba sprawiać sobie samemu przykrości, gdy można mieć przyjemność, pogadawszy trochę z takim ładnym paniczkiem, eo to...

— Zaraz! — zatrzymał ruchem ręki ten potok wymowy w obawie, że go zamrozi i natychmiast zrozumiał dlażego pani Lasocka pomimo swego przygnębienia uśmiechnęła się nieznacznie po pytaniu: czy Marianna jest rozmowna. Niczego sobie.

Z kraju.

Wielka obfitość grzybów na Wołyniu.

W bież. roku lasy wołyńskie dały blisko trzecią część zbiorów grzybów w całej Polsce. Z Wołynia wywieziono w b. r. około 150.000 kg grzybów w stanie suzonym, ogólnej wartości ponad 1 milj. zł. Najwięcej grzybów dostarczają po wiaty kostopolski i sarnieński.

Przedstawiciele zagraniczn. Zw. Zawodowych w Hajnówce.

Do Hajnówki, ośrodka przemysłowego w Paszecie Białowiejskiej, przybyła wyieczka 16 delegatów zw. zawodowych z Francji, Szwecji, Anglii, Czechosłowacji, Finlandji, Danji i Lotwy. Wyieczkę powitali przedstawiciele miejscowych zw. zaw. Po zwiedzeniu zakładów drzewnych kolonji robotniczej i „Domu leśnika” goście zagraniczni odjechali w dalszą drogę do Białowieży.

Sześć centnarów jabłek z jednej jabłoni.

W Działdowie w sadzie pewnego rolnika wyhodowano kilka jabłoni, które w tym roku wydały kilogramowe jabłka. Z jednej jabłoni zebrał szczęśliwy sadownik sześć centnarów jabłek.

Motocykl w płomieniach na stadionie.

W czasie treningu przed rozpoczęciem wyścigu motocyklowego na torze żużlowym na stadionie miejskim w Gdyni, stanęła w płomieniach jedna z maszyn wskutek zapalenia się benzyny. Motocykl spłonął deszczownie na oczach licznej publiczności. Motocyklista a zarazem właściciel maszyny, p. Jasiński, mimo

upadku, wyszedł z przygody bez szwanku.

Zginął w płonącej stodole.

We wsi Świętek Strumiany wybuchł pożar. Ogień strawił chlew, stodołę z tego-rocznymi zbiorami i inwentarz żywy. W płomieniach zginął 26 letni parobek Pawłowski, który spał w stodole.

Ze świata

Nowy delegat Apostolski w Meksyku.

Stolica Apostolska przyjęła dymisję ks. arcybiskupa Ruizy Flores ze stanowiska swego delegata na Meksyk, powierzając równocześnie delegaturę ks. Luisowi M. Martinez y Rodrigueuz, arcybiskupowi z Mexico City. Arcybiskup Ruizy Flores mający obecnie 72 lata, obejmuje z powrotem stolicę biskupią w Morelia.

Szczęśliwa Lotaryngia!...

Od początku b. r. sąd karny w Nancy stolicy Lotaryngji, jest nieczynny. Nie odbywają się żadne rozprawy, ponieważ nie popełniono od początku b. r. aż do tej chwili żadnego przestępstwa. Nie było w Nancy ani jednego włamania, ani jednej kradzieży, żadnego nawet bankructwa. Szczęśliwa Lotaryngja!

Rola kupca Polskiego w handlu zagranicznym.

Oprócz ogólnych przyczyn, wpływających na kształtowanie się handlu zagranicznego na całym świecie, istnieją specyficzne lokalne przyczyny, które ograniczają rolę kupca w handlu zagranicznym.

Do tych przyczyn specyficznie polskich należy zaliczyć dążności producenta do bezpośredniego docierania do zagranicznego dostawcy lub odbiorcy.

Tendencja eliminująca kupca z obrotu znalazła swój wyraz również i w handlu zagranicznym. Zarówno kartelizacja jak i etatyzacja przedsiębiorstw produkcyjnych spowodowały utworzenie przez te czynniki własnych komórek eksportowych częściej także importowych.

Drugim typem ograniczeń kupiectwa w handlu zagranicznym są zarządzenia regulacyjne, które wprawdzie na całym świecie stanowią przeszkodę w handlu, lecz w Polsce odsunęły kupca w bardzo znacznym stopniu od wpływu na zawieranie transakcji.

Problem roli kupca polskiego w polskim handlu zagranicznym a w szczególności omówienia możliwości i najbliższych zadań kupiectwa na tym odcinku będzie m. in. tematem obrad Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego, który odbędzie się w dniach 13—15 listopada r.b. w stolicy.

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

z dnia 16. X. 1937 r. za 100 kg.

Zyto	22,75	23.—
Pszonica	29,75	30,25
Jęczmień	20,75	21,25
Owies	20,75	21.—
Mąka żytnia gat. I 0—50%	32,25	33,25
Mąka żytnia gat. I 0—65%	30,75	31,75
Mąka żytnia g. II 0—65%	23,75	24,75
Mąka żytnia razowa 0—95%		
M. pszen. g. IB 0 65%	44,—	44,50
M. pszen. g. IC 30-65%	41,—	41,50
M. pszen. g. ID 50-65%	36,—	36,50
Otręby żytnie	15,25	16,—
Otręby pszenne	15,—	15,50
Gorezyca	38,—	40,—
Groch Wiktoria	24,50	26,—
Groch Folgera	22,50	24,—
Ziemniaki jadalne	3,—	3,75

Giełda pieniężna.

z dnia 18. X. 1937 r.

Na zebraniu giełdy wslutowodowej w Warszawie tendencja była niejednolita przy średnich obrotach.

Notowane:	
Amsterdam	293,00
Bruksela	89,30
Gdańsk	100,00
Helsingfors	11,60
Kopenhaga	117,20
London	26,20
Nowy Jork	5,29,20
Nowy Jork-kabel	5,29,60
Paryż	17,90
Praga	18,50
Sztokholm	135,40
Zurych	121,90

Bank Polski płać za:

dolary amerykańskie	5,20
dolary kanadyjskie	5,20
florenty holenderskie	292,00
franki francuskie	17,60
franki szwajcarskie	121,40
belgi belgijskie	89,10
funtki angielskie	26,10
funtki palestyńskie	25,90
guldeny gdańskie	99,80
korony czeskie	16,80
korony duńskie	116,60
korony norweskier	131,90
korony szwedzkie	134,70
liry włoskie	22,40
szylingi austriackie	97,40
marki fińskie	11,20
marki niemieckie	119,—
marki niemieckie w srebrze	126,—

Komunikat.

Miejscowy urząd pocztowy przysyła kandydatów na posłańców w agencjach pocztowych. Wymagane warunki: ukończone 7 klas szkoły powszechnej i uregulowana służba wojskowa.



dawn. Drukarnia K K. O.

KRONIKA MIASTA I POWIATU

Zmiana pociągów pasażerskich na linii Koźmin — Gostyń.

W związku z rozpoczęciem się kampanii buraczaney wprowadziła Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu od dnia 18. października br. kursowanie poc. nr. 3662A, 3654A z Gostynia do Koźmina zamiast dotychczasowych poc. 3662 i 3654 jako też w odwrotnym kierunku z Koźmina do Gostynia będzie kursował poc. nr. 3665A w miejsce dotychczasowego poc. 3665.

Balet Parnella.

W dniu 15 bm. wieczorem o godz. 21. wystąpił w Hotelu Wielkopolskim kom-

plet zespołu baletu Parnella. W oryginalnych pięknych kostiumach odtaneczono kilka tańcy, z których specjalnie przypadły publiczności do „gustu”, „Umarł”, „Maski”, „Pogoda i Burza” oraz „Roztańczona baba”. Sala wypeł. była po brzegi publicznością, która nie żałowała bisów i oklasków. Specjalnie oklaskiwano Zizi Halamę z jej partnerem p. Walińskim. Balet wypadł nadspodziewanie. Niestety z winy publiczności.

liczności która nie może się przyzwyczaić do punktualności, balet rozpoczęto z półgodzinnym opóźnieniem.

Ze sportu.

Sensacyjny mecz w piłkę nożną został rozegrany w niedzielę, dnia 17 bm. pomiędzy Klubami „Wucker” Frayhan (Niemcy) a K.S. Astra Krotoszyn, który to klub udał się do Frayhanu na rewanżowy mecz. Mecz rozpoczęło o godz. 14. Do przerwy gra była bardzo spokojna natomiast po przerwie rozpoczęła się zacięta walka pomiędzy klubami. Wynik meczu 2:2.

Kradzież aparatu radiowego.

W ubiegłym tygodniu w nocy z piątku na sobotę zakradł się do piwnicy Kasyńca Oficerskiego w Krotoszynie niej. Organista Stanisław z Krotoszyna i z tamtąd przedostał się do wnętrza Kasy na skąd zabrał Aparat Radiowy wartości zł. 400, — Aparat ten złodziej zabrał zawinął w białe płótno i ukrył w ogrodzie Kasyńca, poczem ulotnił się. Za złodziejem Poster. Policji Państw. czyni energiczne poszukiwanie.

Ze sali sądowej.

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Krotoszynie, rozpatrywał w ubiegłą sobotę sprawę leśniczego Jana Zagrodnika, oskarżonego o przekroczenie granicy obrony koniecznej i spowodowanie śmierci śp. Bronisława Czerwonki. Akt oskarżenia przedstawiał się następująco. Nocą dnia 28/29 czerwca br. oskarżony obchodził rewir lasu państwowego Rozdrażew, spostrzegając nagle kłusownika, trzymającego fuzję, nakrytą miechem. Kłusownik zauważywszy leśniczego począł uciekać szosa, a leśniczy udał się w pościg za uciekającym, rowerem. Kłusownik uszedł z lasu i wpadł w żyto. Oskarżony obawiając się że ten będzie strzelał, uprzedził go i oddał kilka strzałów z których jeden ugodził uciekającego w brzuch. Postrzelony kłusownik Polnik Bronisław Czerwonka udał się o własnych siłach do domu, a następnie kolejką Powiat. do Krotoszyna do lekarza Dr. Krzywańskiego który udzielił pierwszej pomocy lekarskiej.

Wskutek przebytej drogi Czerwonka odczuł w gabinecie p. Dr. Krzywańskiego tak silne bóle, że stamtąd przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie po operacji, zmarł. Przeciwno leśniczemu skierowane zostało dochodzenie karne, mocą którego na r. zprawie w sobotę, dnia 16 bm. sąd wydał wyrok karając osk. Zagrodnika z art. 230 § 2 K. K. na karę aresztu przez 6 miesięcy, zawieszając wykonanie kary na przeciąg 8 lat.

Restauracja

Obywatelska

po gruntownej renowacji poleca P.T. Towarzystw. miłe pokoje do zebrań oraz Szan. Klienteli wysmienitą kuchnię.

Obiady od godz. 12 - 15-tej

Ciepłe i zimne zakąski o każdej porze dnia. Kolacje — ciepłe i zimne.

Dobrze pielęgnowane piwa - wina
Wódki i likiery. — Bilard.

M. KOŃCZAKOWA
KROTOSZYN, Rynek.

Z życia towarzystw.

Dnia 13-go bm. odbyło się zebranie Właścicieli Domów i Nieruchomości w Krotoszynie w Hotelu Wielkopolskim z bardzo obszernym porządkiem dziennym pod przewodnictwem nowego zarządu. Interesujące sprawozdanie ze zjazdu byłego zaboru pruskiego odbytego w Poznaniu zdał p. Walerian Rogowski, które zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem. Sentezą sprawozdania było oddłużenie Właścicieli Domów, sprawa ustawy o ochronie lokatorów i podatku od nieruchomości. Za szeregowe sprawozdanie podziękował referentowi prezes p. Kopydłowski, jak również uzupełnił pewne sprawy.

W dalszym ciągu postanowiono podzielić miasto na rejonu celem łatwiejszego zorganizowania Właśc. Domów którzy pod względem samobrony wini należeć do organizacji, to też członkowie zobowiązali się dołożyć w kierunku tym wszelkich starań.

Słowo wstępne obronie gazowej wygłosił p. Kozłowski, apelując do zebranych o przychylne — w interesie Państwa — traktowanie sprawy. Prezes p. Kopydłowski przyrzekł p. Kozłowskiemu umożliwić wygłoszenia na każdym zebraniu półgodzinnego referatu. Zarząd wypowiedział w swym programie ścisłą współpracę z władzami oraz klubami rady miejskiej.

W końcu prezes zaapelował do składania datków na akcję przeciwłot. i gaz., jak również podał do wiadomości program pracy na przyszłość.

Zebrania odbywać się będą w każdą pierwszą środę po pierwszym miesiącu o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu Wielkopolskim. Na LOPP. zebrano od członków jako dobrowolne datki 7,50 zł.

Nowy oddział Z. S.

W ub. tygodniu odbyło się zebranie organizacyjne Zw. Strzeleckiego w Rożnie, przy współudziale około 50 osób, którymi przewodniczył rolnik Jan Zięba.

Na zebranie przybyli z Krotoszyna prezes Zarządu Pow. Z.S. p. prof. Magdziński, Komendant pow. Z.S. p. Komisarz Straży Granicznej Kapuciński i Kmdt. pow. W.F. i P. W. p. por. Kwarciński. Po dłuższym przemówieniu prezesa p. prof. Magdzińskiego o konieczności przysposobienia wojskowego w obecnym czasie i zapoznania z celami i zadaniami Z. S., przemówili również poza tym p. por. Kwarciński i p. Komisarz Kapuciński. Wszyscy obecni rozumiejąc znaczenie przysposobienia wojskowego zapieali się na członków. Zarząd został wybrany w następującym składzie: prezes — Jan Zięba, wiceprezes Kucia Stanisław, członkowie zarządu: Rybakowski Michał, Mańka Stanisław, Kucia Jan, Kasperczyk Ignacy i Robakowski Marcin, komisja rewizyjna — Langner Franciszek, Kurek Józef i Nowacki Jan; komendantem został mianowany Woźniak Stanisław.

Pożary w Koźminie.

W dniu 16. bm. o godz. 18,45 powstał w zagrodzie Jendralskiego Franciszka z Koźmina pożar pastwą którego padła stodoła ogólnej wartości zł. 3.500. Pożar rozwinął się w bardzo szybkim tempie i przeniosł się na sąsiednią stodołę rolnika Rzebezyńskiego Wacława którą również strawił doszczętnie. Rzebezyński oblicza straty na zł. 3.100. — Obie stodoły były ubezpieczone w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu. W toku dochodzeń ustalono że pożar wznicił umyślowo chory niej. Janicki Władysław bez stałego miejsca zamieszkania.

Pożar w Sulmierzycach.

W dniu 14 bm. o godz. 18,15 wybuchł na szkodę Stybaniewicza Stanisława zamieszkałego w Sulmierzycach Rynek 25 pożar. Pastwą płomieni padł ehlew, kryty papa. Poszkodowany oblicza straty na zł. 500 które pokryje Zakład Ubezp. Wzajem. w Poznaniu. Przyczyna pożaru dotąd nie ustalono.

Augustyn Pflantz
Krotoszyn
Telefon 125 Rynek 31
Towary kolonialne i delikatesy
Wina - Wódki - Likieri.
hurt — — detal

Szan. Obywatelstwo miasta Krotoszyna i okolicy donoszę uprzejmie że z dniem 18 września br.

przenoszę moją restaurację

z ulicy Rynkowa 7 na ul.
Kaliska 4 (Dom p. Skrzypka)
który prowadzić będę pod firmą

Restauracja pod „Słońcem“

Staraniem moim będzie jak dotąd tak i nadal Szan. Klientelę jaknajlepiej obsłużyć, przyczem polecam dobrze pielęgnow. piwa, wódki, likiery i wina.

Józef Szczerbał
Restauracja pod Słońcem
Krotoszyn, Kaliska 4.

Jeżeli materiał na kostium, suknię, komplet lub płaszcz damski
to tylko u Herdacha.

Jeżeli materiał na ubranie lub paltó męsk. i dodatki krawieckie
to tylko u Herdacha.

Jeżeli płótna, inletry, ręczniki i firany na wyprawy
to tylko u Herdacha.

Jeżeli płaszcz damski modny fason a tanio
to tylko u Herdacha.

Ceny nadzwyczaj niskie. Wybór wielki. Proszę zwiedzić mój magazyn bez obowiązku kupna.

ALFONS HERDACH, Rynek 10.

OTWARCIE SEZONU JESIENNO-ZIMOWEGO

nasze obszerne magazyny zaopatrzone w doskonale skrojone i znanej jakości

Płaszcz - Suknie - Bluzki - Ubrania męskie - Ulstry

pozwalają każdemu wybrać to co **MODNE PRAKTYCZNE TRWAŁE**

a przede wszystkim **KORZYSTNE W CENIE.**

PIĘKNE KAPELUSZE DAMSKIE cieszące się powszechnym uznaniem.

ULUBIONA BIELIZNA DAMSKA w pięknych kolorach.

POŃCZOCHY — RĘKAWICZKI — SZALE — TOREBKI — GORSETY

FIRANY — STORY — KAPY — KOŁDRY — OBRUSY — ROBÓTKI

WYPRAWY ŚLUBNE

WYPRAWY DZIECIĘCE

WEŁNY I WŁÓCZKI

Krawaty — Koszule — Kapełusze — Kołnierzyki

„BAZAR” - W. TYKOCINSKI KROTOSZYN
Rynek 27 Tel. 36

2 POWOZY KRYTE

dobrze utrzymane sprzedam

Zgłoszenia do Redakcji Krot. Oręd. Pow.

KUPIĘ używaną nieprzemakalną
płachtę (plandekę) na wóz
w rozmiarze mniej więcej 4 m. x 6 m.
Zgłoszenia w Redakcji Krot. Oręd. Pow.

P.T. Zarządom Miejskim i Gmłn.

podajemy do łask. wiadomości
że formularze do zastępczego po-
wszechnego obowiązku wojsko-
wego są do nabycia po cenach
— konkurencyjnych —

w Drukarni Krotoszyńskiej — Krotoszyn
ul. Floriańska 1. — Tel. 164.

Najłatwiej i najszybciej

pozbędzie się trosk i kłopotów ten, kto posiada

LOS LOTERII PAŃSTWOWEJ

Główna wygrana

million złotych **1,000,000** million złotych

Nadto plan przewiduje wygrane po:

100.000 zł	50.000 zł	20.000 zł	10.000 zł
75.000 zł	30.000 zł	15.000 zł	5.000 zł

oraz wiele innych.

Ogółem 92.141 wygranych na sumę 24.570.000 zł.

Losy do nabycia w kolekturze

M. OLESZAK

Rynek 1

Krotoszyn

Rynek 1

Ciągnięcie I-szej klasy 40-tej Loterii rozpoczyna się 21 października 1937 r.

Piece

Rury - Kolana
Blacha cynkowa
Okucia budowlane
Szkło okienne
Latarnie - Lampy
Żarówki

Broń - Amunicję

sprzedaje po najniższych cenach

A. SKIBINSKI

Skład Żelaza

Tel. 24 KROTOSZYN Rynek 12

Czy Pani wie, że

Trwałą ondulację
wykonuje się fachowo i solidnie
w Zakładzie Fryzjerskim
„Rajtera”
Floriańska nr. 1.